№ 61 — Rocznik XV. Piątek, 14 marca 1873.

Za Redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów): od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech, w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 23 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będ

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — we Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street. Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyą Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30. i pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 13 marca.

Dziś dopiero doszła nas wiadomość o rezultacie głosowania nad artykułem 4 sprawozdania komisyi trzydziestu. Artykuł ten przyjętym został 367 głosami przeciw 227 a przeto nie tak znaczną większością, jak to miało miejsce przy poprzednich artykułach. Z trzech stron odezwały się przy téj sposobności głosy za wyrzuceniem pomienionego artykułu: z prawicy, z najskrajniejszéj prawicy i z lewicy, w imieniu któréj występował p. Louis Blanc.

Sprawa wyprowadzenia wojsk niemieckich z departamentów przez nie zajętych poczyna coraz więcéj zajmować prasę francuzką, co jest dowodem, że opinia publiczna we Francyi żywo bardzo interesuje się rzeczonym przedmiotem. Pogłoski co do sposobu uiszczenia się z czwartego miliarda długu wojennego są rozmaite. Bien public donosi, że układy urzędowe w téj mierze rozpoczną się dopiero w maju lub czerwcu, obecnie zaś odbywa się jedynie wymiana zdań między p. Thiersem a hr. Arnimem.

Poruszywszy tę sprawę, zwracamy uwagę na mowę cesarza Wilhelma, która wyraża nadzieję bliskiéj i zupełnéj spłaty przez Francyą kontrybucyi wojennéj, skutkiem czego nastąpi wyprowadzenie wojsk niemieckich z zajętych departamentów.

Prasa wiedeńska, która dotąd jeszcze nie może ochłonąć z gorączki, w jaką wprawiła ją reforma wyborcza, poczyna głosić, że nie zadługo postawionym zostanie na porządek dzienny Izby niższéj elaborat galicyjski. Zdaniem Pressy będzie rząd bronił elaboratu, ubolewając przytem, że rokowania z Polakami były bezskuteczne, a Izba ze względu na nieobecność Polaków przejdzie nad elaboratem do porządku dziennego.

Za pośrednictwem dzienników francuzkich odbieramy dziś doniesienia o pobiciu przez wojska republikańskie oddziałów karlistowskich pod dowództwem Dorregaray'ego i Sorrety. Pierwszy walczył pod Monrealem w Nawarze i stracił bardzo wielu w zabitych i jeńcach, drugi wypartym został za granicę francuzką. W Barcelonie, dokąd pospieszył osobiście p. Figueras, tudzież w Walencyi, Tarragonie i innych miastach uspokoiło się zupełnie.

W Izbie belgijskiéj toczą się od dni kilku obrady nad zakupem przez skarb kolei luksemburgskich. Rząd belgijski, któremu przedewszystkiém na tém zależy, aby koléj ta nie przeszła w ręce niemieckie a tém samém nie stała się dla Niemiec wygodnym środkiem militarnym, bardzo żywo zajmuje się owém zakupnem. Przedmiot ten dotąd jeszcze nie załatwiony.

Dziś rozstrzygną się prawdopodobnie w parlamencie londyńskim losy gabinetu p. Gladstone, który tak ciężką poniósł przedwczoraj porażkę przy głosowaniu nad irlandzkim bilem uniwersyteckim. Daily Telegraph upatruje w wtorkowém głosowaniu cios śmiertelny dla jednego z największych gabinetów, jakie wykazują dzieje angielskie, i uważa za rzecz nieodzowną, aby ministrowie podali się do dymisyi, i sądzi, że królowa powierzy p. Disraelemu złożenie nowego gabinetu. Daily News podziela to samo przekonanie i mniema, że kraj cały niechętnie powita przesilenie, wywołane z powodu bilu rzeczonego.

Izba włoska przystąpi na przyszły tydzień do rozpraw nad budżetem, jaki obiecał jéj przedłożyć minister skarbu Sella. — Obrady nad ustawą o stowarzyszeniach religijnych, tyle razy zapowiadane i tylekroć odkładane ad calendas graecas mają niezawodnie rozpocząć się po Wielkiéjnocy. Kiedy już mówimy o stowarzyszeniach religijnych, nadmieniamy zarazem, że Italie zaprzecza doniesieniom dziennikarskim, które zapewniały, że rząd włoski wysłał na ręce swych dyplomatycznych przedstawicieli okólnik, tyczący się zagranicznych stowarzyszeń duchownych w Rzymie.

W Carogrodzie zmiany gabinetowe nie mają końca. Dziś donoszą nam o świeżych zmianach. I tak dawniejszy w. wezyr Midhat Pasza został ministrem sprawiedliwości, dotychczasowy minister sprawiedliwości Safvet-Pasza ministrem spraw zagranicznych, a były gubernator Syryi Raszid ministrem robót publicznych.

W końcu zwracamy uwagę na rubrykę „Niemcy", gdzie streszczono rozprawy tak Izby niższéj jak i Izby panów, daléj na korespondencyą z Berlina, tudzież na mowę od tronu, którą zagajony został parlament niemiecki.

Delegacya galicyjska.

Delegacya galicyjska zdobyła się w swéj działalności parlamentarno-politycznéj na krok ważny, który przecież mimo niezaprzeczonéj ważności nosi na sobie do pewnego stopnia charakter połowiczny. Delegacya galicyjska postanowiła usunąć się z łona Rady państwa austryackiéj na czas trwania obrad nad bezpośredniemi wyborami, zastrzegając sobie powrót, skoro kwestya ta załatwioną będzie. Tymczasem już po usunięciu się galicyjskich delegatów zapadła uchwała przyjmująca rządowy wniosek w sprawie bezpośrednich wyborów, uchwała jednakże, któréj prawność nader wątpliwa, ponieważ konstytucya z dnia 21 grudnia 1867 wymaga wyraźnie dwóch trzecich głosów kompletu Rady państwa jako warunku potrzebnego do zmiany konstytucyi, jaką zawiera niniejszy wniosek, podczas kiedy obecna uchwała przeszła tylko dwoma trzeciemi głosów liczby członków, potrzebnéj do ważności obrad (Beschlussfähigkeit). Centralizm wbrew organom czeskim, wbrew głosom federalistycznym windykuje prawomocność powziętéj uchwale, która według tego, co powiedziano wyżéj, ważnym podlega zarzutom.

Nie wdając się tu bliżéj w rozbiór subtelności ustawy konstytucyjnéj austryackiéj, nie zastanawiając się daléj nad formalną stroną ważności lub nieważności powziętéj uchwały, zapytalibyśmy teraz, co nieskończenie rzeczą ważniejszą, jaka przyszłość po kroku, który już uczynili, przedstawia się obecnie delegatom galicyjskim w ich taktyce politycznéj i parlamentarnéj? Wrócić po fakcie dokonanym w kwestyi wyborów bezpośrednich na widownią Rady państwa, z któréj się dla téjże sprawy usunęło, nie zdawałoby nam się rzeczą ani konsekwencyi, ani użyteczności politycznéj, jak w ogóle, wyznajemy, za mało w szczegóły stósunków galicyjsko-wiedeńskich wtajemniczeni jesteśmy, aby módz zrozumieć cel, jaki delegacya galicyjska miała, usuwając się z Rady państwa w kwestyi specyalnéj, zastrzegając sobie prawo udziału w niéj w ogóle. Czekając objaśnień w téj niezrozumiałéj dla nas dotąd sprawie, powiedzielibyśmy, że naszéj logice i naszemu uczuciu konsekwencyi politycznéj przedstawia się teraz jako istotnie praktyczna i wiodąca do celu droga, droga wskazana przez Jerzego ks. Czartoryskiego, Kaczałę a przytém także przez Gazetę Narodową. Drogą tą jest zupełne opuszczenie Rady państwa a podanie tém samém ręki żywiołom federalistycznym Austryi w celach wyraźnie polskich. Po usunięciu się Czechów, po ustąpieniu Polaków, Słoweńców i Tyrolczyków, niechaj centraliści wiedeńscy radzą sobie sami i niechaj patrzą, w co się obróci cała ustawa z dnia 21 grudnia 1867 i Rada państwa składająca się z samych tylko Niemców. Stan rzeczy podobny anormalny a dla tego trwać nie mogący zmusi według nas gabinet przedlitawski do ustępstw dla autonomii politycznéj i narodowéj różnych krajów składających monarchią i wyjedna nareszcie Galicyi to, czego się od tak dawna napróżno domaga. Manewrem tym w sensie federalistycznym zdobędzie sobie według nas swobodne, prawdziwie autonomiczne stanowisko domowe, polskie. Pierwszy krok na téj drodze uczyniony już przez ustąpienie delegatów galicyjskich z łona Rady państwa austryackiéj. Prosta konsekwencya wymaga według nas dalszych na téj saméj drodze.

Wiadomości urzędowe.

Król. budowniczy powiatowy Gropp w Krotoszynie przeniesiony został w równym charakterze do Warburga.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Berlin, 12 marca.

(Izba panów i Izba poselska. — Pogłoski i obawy w skutek projektów rządowych. — Korespondent ze wsi Kuryera).

(m) Od dni kilku uwaga wszystkich więcéj zwrócona na obrady Izby panów niżli dyskusye Izby poselskiéj, która, przyjąwszy już zmiany artykułów 15 i 18 konstytucyi i zgodziwszy się na projekta rządowe, zmierzające do ścieśnienia wolności kościoła katolickiego, niewątpliwie i w trzeciém czytaniu przyjmie prawa kościelno-polityczne wśród okrzyków radości całéj niemal niemieckiéj prasy liberalnéj. Więcéj, powiadam, zajmowano się rozprawami Izby panów, bo spodziewano się od żywiołów zachowawczych wielkiéj a przynajmniéj większéj niż w Izbie poselskiéj opozycyi, bo nie przepomniano jeszcze, jaki to opór silny stawiała Izba panów projektowi do prawa o nadzorze szkólnym. Niepokój ten prasy niemieckiéj co do przyjęcia przez Izbę panów modyfikacyi dwóch artykułów konstytucyi byłby niechybnie jednakowoż zniknął, gdyby dzienniki liberalne, zastanowiwszy się nad przebiegiem życia parlamentarnego lat ostatnich w Prusach, z wszelką bezstronnością były dały charakterystykę stronnictw parlamentarnych i ich postępowania w obec tego, co się dzieje i w obec polityki rządowéj. Rezultatem takiego poglądu, niezamąconym stronniczą namiętnością i zaślepieniem do polityki kanclerza, musiałoby być to przekonanie, że rząd wszystko, co zechce przeprowadzić, przeprowadzi rzeczywiście przy obecnym składzie sejmu pruskiego i że stronnictwa parlamentarne porówno z całą prasą niemiecką dla tego tylko istnieją, ażeby ciągnąć wóz tryumfalny księcia Bismarcka. Jakkolwiek bądź jednak widoczny był przez kilka dni niepokój w obec obrad Izby panów a przynajmniéj rozchodziły się pogłoski, że rząd, cesarz zadowoleni będą z nieprzyjęcia zmian zrobionych do konstytucyi a w następstwie i praw kościelno-politycznych, bo przez to wyszliby z niemiłego a może i niebezpiecznego położenia, w jakie ich wprawić musi wykonanie własnych projektów, pragnących, ażeby kościół sługą był państwa a duchowni urzędnikami, zależnymi o ile możności od samowoli landratów. Nie mogę także nie wspomnieć o wieściach krążących nie tylko w dziennikarstwie niemieckiem ale i w kołach parlamentarnych, jakoby nieodwołalném było już postanowienie biskupów katolickich występować tak energicznie przeciwko rozporządzeniom rządowym, ażeby à tout prix wywołać scyssyą i gwałtowne ze strony rządu środki, bo, jak opiewają te pogłoski, od takich środków mniéj biskupi obawiają się szkody dla kościoła katolickiego a nawet spodziewają się po nich powrotu do dawniejszego stanu — niżli od ostatnich projektów rządowych, które ich zdaniem, wprowadzone w życie z łagodnością ze strony władz rządowych a przyjmowane z wszelką uległością przez duchowieństwo, cios niebezpieczny zadaćby musiały kościołowi katolickiemu. Pogłoski te rozsiewane były równocześnie z wieścią o zamiarze Ojca swiętego przesiedlenia się do Francyi i wywołania przez to najogólniejszego zamięszania i wojny katolickich państw z protestanckiemi.

Otóż o czém rozprawiano i rozpisywano się krótko przed obradami i w czasie obrad Izby panów, a teraz po przyjęciu zmiany konstytucyi a mianowicie po przemówieniu księcia Bismarcka i hrabiego Roona — obawy i niepokój dotychczasowy, ustąpią niezawodnie miejsca przekonaniu, że rząd nie cofnie się na wytkniętéj drodze — [illegible] many niczém postęp i naworując do jak najenergiczniejszego postępowania przeciwko tym, którzy w projektach rządowych widzą pogwałcenie praw kościoła i wolności.

Najświeższe dzienniki przekonywają mnie już, że nie inną będzie taktyka prasy; z całém bowiem zaufaniem przepowiadają, że rząd niczém zastraszyć się nie da i że przewidywał przedkładając prawo, opozycyą, jaką wywołają w obozie nietylko katolickiego ale i protestanckiego duchowieństwa. Zaprzeczyć téż nie można, że przebieg obrad sejmu pruskiego Izby panów i mowy ks. Bismarcka i hr. Roona uprawniają prasę do objawiania takiego zaufania do energii rządu.

Kościół katolicki — taką jest mniéj więcéj treść mniéj więcéj przemówień obudwóch ministrów, wypowiedział nam wojnę przez ogłoszenie dogmatu o nieomylności; pragnął on zawsze i pragnie być panem świata i mieć sługą swoim wszystkie państwa; na to zezwolić nie możemy; projektami, które przedłożyliśmy, nie chcemy ścieśniać praw przysługujących kościołowi, ale pragniemy oznaczyć granicę, która przedziela dwie władze, ażeby jedno nie wchodziło w atrybucye i prawa drugiéj; nie chcemy walki z kościołem

NIEPODOBNI.

POWIEŚĆ

PRZEZ

Wołodego Skibę.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 55, 56, 57 i 58.)

III.

Czytelnikowi dziwném się zapewne wyda, że dwaj spotkani towarzysze doli tułaczéj, chociaż z ochotą uczęstowali nieznajomego rodaka winem kupioném za ostatnie pieniądze, nie zajęli się jednak jego losem, nie rozpytali o jego położenie, nie wsparli swojém doświadczeniem i znajomością stósunków miejscowych, słowem nie podali mu ręki, tak jak się tego po ludziach w gruncie nie złych spodziewać należało., lecz puścili go obojętnie i pozostawili własnym losom. Ażeby to zrozumieć, trzeba znać cokolwiek bliżéj niektóre właściwości emigranckiego życia a mianowicie życia tych sfer najniższych emigracyi, które znalazły się po za krajem, pomiędzy obcymi, bez żadnego zasobu pieniężnego, skazane na to, aby przy szczupłéj pomocy subsydyów rządowych, własnym przemysłem, własnym instynktem zachowawczym, zdobywać sobie środki bytu, i zarabiać na życie jedynie pracą swych dziesięciu palcy.

Na człowieku, który sam przez dwadzieścia dziewięć dni w miesiącu nie ma pieniędzy, mało może robić wrażenia, gdy mu się kto zwierza, że jest bez grosza. Wydaje mu się to tak, jakby ktoś mówił, że mu gorąco, gdy skwar piecze, lub że go nogi bolą, gdy uszedł dwie mile drogi. To tłómaczy ich obojętność na wyznanie Władysława. Druga okoliczność jest również jasna. Między ludźmi, którzy prawie wszyscy są w jednakowém położeniu a więc między całą ubogą emigracyą, nie ma niepotrzebnéj żenady. Kto chce, aby mu drugi pomógł, powiada mu prosto: „pomóż"; kto nie ma co jeść, nie tai się przed drugimi, że głodny; kto milczy, znać że nic nie potrzebuje.

Władysław był nowicyuszem i nie wiedział o tém wszystkiém. Bieda żenowała go, wstydził się głodu, rumienił przy wyznaniu, że nie miał pieniędzy; nie przemówił do Leona i Pawełka tym językiem szczerym i otwartym, jakim mógłby do nich przemówić, to téż nie dziw, że go zostawili samego z rozpaczą i głodem, bo nie domyślali się nawet, że jest zrozpaczony i głodny.

Rozpacz jego nie była jednak jeszcze tą ostatnią rozpaczą, która nie widzi przed sobą najmniejszéj iskierki ratunku. Uśmiechała mu się myśl jedna, uczepił się słówka zasłyszanego z ust republikanina Pawełka, i tego słówka się trzymał jak kotwicy zbawienia, jak tonący brzytwy.

Słówkiem tém, które zamykało w sobie całe jego nadzieje, było:

— Szorowanie omnibusów.

Pogarda, jaką Leon z dosyć nielogicznych powodów okazał dla tego zajęcia, tak dobrego jak każde inne, nie zrażała go bynajmniéj. Cóż mogło być ubliżającego w téj pracy? dla czego nie miałaby się jąć jéj ręka, która kilka tygodni temu dźwigała kosę czy téż sztucer w obronie ojczyzny? dla czego kurz paryzki, który i nie myjąc omnibusów łykać trzeba, miałby bezcześcić sobą gardła, co niegdyś brzmiały patryotycznemi pieśniami?

Na te wszystkie pytania miał tylko jednę odpowiedź....

— Musi tu być w emigracyi jakiś przesąd przeciwko szorowaniu omnibusów. Praca ta i ci, co jéj się oddają, doznają zapewne jakiegoś szczególnego poniżenia i nikt z ziomków obcować z nimi nie chce.

Władysław mylił się. Jeżeli gdzie, to w życiu emigranckiém najprędzéj się pozbywa tego rodzaju niedorzecznych uprzedzeń. Dwaj ludzie, którzy w kraju pracowali tylko piórem, spotykają się tutaj i pytają wzajem o swe zajęcia.

— Ja oczyszczam szczecinę na szczotki, — odpowiada jeden.

— A ja... doję krowy w fabryce serów, — mówi drugi.

Obaj czują, że nie przestali być mniéj godnymi jak byli wówczas, gdy szlachetniejszą niby zajmowali się pracą i czyściciel szczeciny chętnie w doicielu krów uznaje tegoż samego człowieka, którego dawniéj poważał i cenił.

Leon był jeszcze świeżym emigrantem i nie miał sposobności z tém się oswoić dostatecznie, a przytém był dowcipnisiem i o czémkolwiek była mowa, sadził się na żarty; ztąd poszły jego koncepta, które Władysław wziął na seryo, że jakieś odium przywiązane do zajęcia pomywacza omnibusów.

I jemu także dziwić się nie można, że taki wniosek wysnuł z konceptów Leona. Wszakże czyszczenie butów jest bardzo powszechnie uważaném za zajęcie, które ujmę honorowi przynosi, a jednak nie jest to wcale tak uciążliwa i twarda praca jak oczyszczanie tych ogromnych klatek na ludzi, które codziennie sta tysięcy Paryżan z miejsca na miejsce przenoszą.

Mimo to, jak powiedzieliśmy, uśmiechała mu się myśl zostania pomywaczem omnibusów. Gdyby mu się to udało, miałby na początek zaraz chleb ciężki, ale pewny i dostatni. Aby się jednak nie podać w pogardę lub pośmiewisko towarzyszów tułaczéj doli, postanowił wziąć się do tego tak, aby o tém żaden z emigrantów nie wiedział.

Dla tego nie zapytał się nawet Pawełka i Leona, gdzie jest owa stacya, na któréj omnibusy nocują i gdzie trzeba się zgłosić, aby się dostać do téj roboty.

Rozstawszy się z nimi, dopiero zaczął myśleć, jak się wziąć do urzeczywistnienia tego planu.

Spojrzał przedewszystkiém na swoją odzież. Zbyt była porządną, żeby ją się godziło poświęcić na zniszczenie przy takiéj pracy. Szczęściem w tłómoczku, z którym przyjechał, miał kilka sztuk gorszego ubrania. Tłómoczek ten zostawił na składzie w dworcu kolei strasburgskiéj, którą przybył do Paryża, trzeba więc było najprzod iść po niego.

Rozpytał się o drogę. Z punktu, w którym się znajdował, była prawie prosta, a więc według jeometryi i najkrótsza... cóż, kiedy fatalnie długa, według zdania wszystkich butów, jakie ją kiedykolwiek mierzyły. Trzeba było przejść wzdłuż całą linią bulwarów: Beaumarchais, Filles du Calvaire, Temple i Magenta.

Za trzy sous można odbyć omnibusem drogę dwa lub trzy razy dłuższą, ale potrzeba mieć trzy sous. Okazywała się tu dziwna trafność filozofii Pawełka. I nasz bohater teraz, gdyby go zapytano, czy omnibusy w Paryżu są drogie, odpowiedziałby:

— Zależy... dla tych, co mają trzy sous, są tańsze od obuwia, któreby podrzeć musieli, gdyby chcieli iść piechotą; ale dla ludzi, którym za ostatnie pięć franków dano się napić filiżankę czarnéj kawy.... o! tacy ludzie zupełnie inne mają wyobrażenie o ekonomii politycznéj!...

Poszedł piechotą. Jak na człowieka zgłodzonego, który ledwo pół godziny po strasznem znużeniu wypoczął, miał rezygnacyi dużo, bardzo dużo.

Nadzieja dodawała mu sił, szedł prędko i w pół godziny ujrzał znany już sobie gmach kolei.

Widok ten zamiast go pocieszyć przejął go gorączkowym niepokojem.

Przyszło mu nagle na myśl, że za kilkunastogodzinne zatrzymanie tłómoczka na składzie mogą od niego zażądać jakiéj drobnéj opłaty. Przypuszczenie było przerażającém. Pobiegł prawie z febrycznym pospiechem na miejsce, ażeby się dowiedzieć, czy go czeka i to nieszczęście.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ale pokoju, prawa obecne, niczém inném nie są jak tylko bronią odporną przeciwko uroszczeniem ultramontańskim. Jeżeli zgodzicie się, panowie, tak wyrzekł hr. Roon, że potrzebną nam jest broń do odparcia zamachów wymierzonych przeciwko bezpieczeństwu państwa, to i na to zgodzić się musicie, że nam to większą przysługę zrobi i że to właśnie jest na czasie, jeżeli téj broni teraz nam nie odmówicie. Czyż ostatnie zajście, o którém piszą dzienniki — tak daléj mówił prezes ministrów — z arcybiskupem hrabią Ledóchowskim nie wykazuje oczywiście, że bronić się musimy i że rząd w prawodawstwie szuka obrony?

Hr. Brühl krytykując w Izbie panów rozporządzenia rządowe wypowiedział, że rząd straszy tylko ultramontanami, ażeby wzmocnić tylko swój wpływ i swoją władzę, że postępuje w tym względzie tak, jak postępował Napoleon III, przestraszając świat przed zrobieniem coup d'etat widmem socyalizmu. Minister wyznań — są słowa hr. Brühla, rozporządzeniami językowemi w W. Ks. Poznańskiém uniemożebnił dzieciom polskim naukę religii — a czy Izba rozumiałaby mówcę, któryby mówił po chińsku? — Czy sądzicie, że p. dr. Falk odpowiedział przy téj sposobności na kategoryczne zaprzeczenia — że wszystko to, co się tyczyło arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, było nieprawdziwém? — Jakby nie wiedząc o tém, że w oskarzeniach swoich opierał się na fałszywych raportach, albo nie chcąc o nich wiedzieć, znane już z Izby poselskiéj powtarzał rzeczy, jak gdyby udzielanie lekcyi religii w obcym języku nie umożebniało rzeczywiście nauki religii.

Izba panów, jak ów murzyn wypełniwszy rozkaz rządu, bo przyjąwszy zmiany konstytucyi, rozejdzie się niezadługo, gdy tymczasem izba poselska, która dopiero dzisiaj w drugiém czytaniu przyjęła paragraf 16 projektu o wykształceniu i instalowaniu księży, obok parlamentu przez niejakiś czas obradować jeszcze będzie zmuszoną, zanim przedyskutuje wszystkie prawa kościelno-polityczne i prześle je izbie panów.

Kończąc niniejszą korespondencyą, mógłbym jeszcze odpowiedzieć słów kilka korespondentowi, jeśli się nie mylę, ze wsi do Kuryera, który po długiéj pauzie z długą występuje polemiką niby to przeciwko owemu listowi z Berlina, charakteryzującemu stronnictwa parlamentarne a zatém i frakcyą katolicką a występującemu rzeczywiście przeciw urojonym zarzutom, które stworzył sobie sam dla prowadzenia niepotrzebnéj polemiki. Niechaj mi daruje szanowny korespondent, jeśli nie lubiąc polemiki dla polemiki i nie będąc zwolennikiem téj taktyki, która albo wyrazy przekręca albo zrozumieć nie chce tego o co chodzi — nic mu nie odpowiem. Wdzięczny byłem i jestem stronnictwu katolickiemu, ile razy ze sympatyą odzywało się i odzywa w sprawach dotyczących praw naszych, nie odrzucałem i nie odrzucam przymierza, ale nie życzyłbym sobie i nie życzę, ażebyśmy to żywili przekonanie, że stronnictwo to durch Dick i Dünn pójdzie z nami, jakby niejeden z naszego społeczeństwa pragnął albo jak sobie wyobraża. To wypowiedziałem dawniéj i to wypowiadam teraz, a jeśli korespondent przypomina tych mówców ze stronnictwa katolickiego, którzy życzliwi byli Polakom i sympatycznie o sprawie polskiéj się odzywali, to niechaj wierzy mojéj pamięci i możności przytoczenia dawniejszych mów z lat ubiegłych, że mógłbym wykazać jako nie zawsze i nie wszyscy członkowie stronnictwa katolickiego tak się odzywali sympatycznie jak to utrzymuje korespondent. Jeśli tego nie czynię, to dla tego, że nie sądzę, ażeby to mogło teraz być na czasie a potém chcę dać dowód szanownemu korespondentowi, że nie lękceważe sobie

KRÓLESTWO POLSKIE.

* W końcu r. z. wyszedł w Warszawie Chełmskoj greko-uniatskoj miesiacosłow (Chełmski grecko-uniacki kalendarz). Oprócz części czysto, że tak powiemy, kalendarzowéj, zawiera pomiędzy innemi rozprawę: Piotr Wielki w stósunku do unii, w któréj przedstawiony jako gorliwy obrońca unii, Polacy zaś jako najwięksi jéj prześladowcy. Nadto car Piotr, wedle téj rozprawy, jest największym zwolennikiem tolerancyi religijnéj. Wszystko to naturalnie napi ane i wydane dla obroku biednych unitów, których wszelkiemi siłami starają się zmusić do prawosławia. Ztąd téż u apostołów jego Rosya wychodzi biała jak śnieg — na Polskę zaś nie ma błota, któregoby nie rzucili. Do kalendarza tego, po rosyjsku pisanego, dołączone są dwa litograficzne wizerunki, t. j. W. K. Sergiusza, syna cara i Piotra I.

W kościele unickim na ulicy Miodowéj, dzięki świętojurcy Dziaczanowi, odbywa się nabożeństwo zupełnie na prawosławny ład, kazania zaś ten Moskalofil prawi w rosyjskim języku; wszelkie cechy unickie obrządków zatarte są jak najzupełniéj. Świętojurcy zgrywają tu role żandarmów rosyjskich, nimi się głównie rząd posługuje, a trzeba przyznać, że służą mu gorliwie. Niedawno przybył do Warszawy z Krakowa p. Merunowicz. Zaraz po przybyciu do Warszawy wraz z żoną przyjął prawosławie, w nagrodę za co otrzymał posadę profesora gimnazyum.

Wreszcie nadmieniam, iż p. Górski, b. profesor gimnazyum, otrzymał od rządu pozwolenie na założenie prywatnego gimnazyum w Warszawie.

NIEMCY.

* **Berlin,** 12 marca. Izba panów toczyła na wczorajszém posiedzeniu dalsze obrady nad zmianą konstytucyi. Po przemówieniu ministra hr. Roona, zabrał głos jeneralny prokurator Wever i oświadczył na wstępie, iż głosowanie za zmianą konstytucyi nie pociąga bynajmniéj za sobą zgody na projekta kościelno-polityczne. Państwo nie może zrzec się udziału w kwestyach kościelnych, a słowo Cavoura o wolnym kościele w wolném państwie jest tylko czczym frazesem.

Senfft Pilsach: Prezes ministrów jest znakomitym feldmarszałkiem, ale w rzeczach kościelnych nie jest on dla mnie powagą. Przedłożony projekt wyszedł z Izby deputowanych, nie ma więc powagi rządu, nie ma pod niem podpisu Najjaśniejszego Pana, a co prócz tego mówią o tém prawie to nas nic nie obchodzi. Gdy apostoł Paweł okuty w łańcuchy znajdował się w więzieniu w Cesarei, powiedział, iż nie jest to zwyczajem Rzymian wydawać przeciw komuś wyrok nie wysłuchawszy go poprzednio. Dla tego posłał go legat Festus do Rzymu. Tak samo myślę, że i Najjaśniejszy Pan nie potępi protestanckiego kościoła nie wysłuchawszy go poprzednio, bo kościół protestancki daleko więcéj jest zagrożonym aniżeli katolicki, o czém wiedzielibyście panowie lepiéj, gdybyście się więcéj troszczyli o konstytucyą protestanckiego kościoła. Przedłożony projekt jest właściwie żydowskiego początku (wesołość), atoli Izba panów zastanowi się nad nim z niemiecką prawością, z ową otwartością i miłością prawdy, jaka niegdyś podyktowała margrafowi Jerzemu brandenburgskiemu owe słowa wyrzeczone do cesarza Karóla V: „zanim odstąpię od słów Boga, pierwéj każcie mi ściąć głowę Najjaśniejszy Panie!“ Kościół w ośmnastu wiekach swego istnienia przeszedł już najsroższe uciemiężenia. Już w samym jego początku musieli jego zwolennicy kryć się po pieczarach z obawy przed żydami (wielka wesołość), a apostół, który miał następnie być ich największą podporą, uciekać musiał przed dziewką służebną. Późniéj topiono, zatykano na rożny, porzucano dzikim zwierzętom pierwszych chrześcijan, wszystko to nieszkodziło kościołowi. Kościół wyjdzie i z tego ucisku zwycięzko.

Rath: Ze stanowiska połączonego protestanckiego kościoła w prowincyach Nadreńskich, witam przedłożony projekt jako bardzo praktyczne zastósowanie odnośnych artykułów konstytucyi. Hohenzollernów zasada: suum cuique, była zawsze stanowiskiem pruskiego rządu, ale w ostatnich lat dziesiętkach zanadto jednostronnie zastósowywano tę zasadę, a rząd oddawał to co się komu należy, nie biorąc nawzajem co się jemu należało. Żąda tego obecnie rząd monarchii przedkładając projekta kościelno-polityczne, których przeciwnicy winni nam na to dowód, że przez te projekta wewnętrzne życie gmin kościelnych ucierpi.

Hr. Galen: Przedłożony projekt jest hamulcem nałożonym przez państwo kościołowi, którzy rząd może dowolnie rozpuszczać lub ścieśniać. Nic to nie stanowi, że liberalna większość głosowała za projektem. Ministerstwo Bismarcka dowiodło, że można rządzić bez większości, a gdyby dzisiaj rozwiązaną została Izba deputowanych, to przekonany jestem jak najmocniéj, iż kraj wybrałby deputowanych, którzyby w przeważnéj większości głosowali przeciw projektom kościelnym. Z liberalnych frazesów o cywilizacyi i t. d. przeglądają różki djabła. Co się mnie tyczy, to pozostanę stanowczo na stanowisku kościelném, na którém przez lat czterdzieści żyłem i działałem jako pełen patryotyzmu i wierności do tronu Prusak.

Prof. Schulze: Historya dowodzi panowie, że projekta kościelne są czysto niemieckie. Od dawien dawna, od samego początku wieków średnich protestowało niemieckie sumienie przeciw Rzymowi, a protestowało tém głośniéj, że papieża w Rzymie Bogiem zrobiono. Uroszczenia papieża do Niemiec nie znajdowały nigdy gruntu pośród niemieckiéj narodowości.

Hr: Brühl: Rząd maluje upiór ultramontanizmu na ścianie, aby tém więcéj wzmocnić jego wpływ i potęgę, tak samo jak Napoleon III zrobił z czerwonym upiorem. Minister oświecenia przez swe rozporządzenie nakazujące w Poznańskiém naukę religii odciął uczniom zupełnie naukę religii (oho!) Czyż zrozumiałaby Izba mówcę, gdyby do niéj w chińskim chciał przemawiać języku?

Hr. Rittberg broni projektów, ale mówi tak niewyraźnie, iż go trudno zrozumieć.

Minister oświecenia dr. Falk: Hr. Landsberg zrobił na wczorajszém posiedzeniu zarzut, że projekt przedłożony nie jest rządowym projektem, ale elaboratem Izby deputowanych. Rząd królewski oświadczył przecież przedkładając Izbie deputowanych projekta kościelne, że prawa te wymagają zmiany konstytucyi. — Izba deputowanych zgodziła się na zmianę konstytucyi, a rząd, któremu każda droga do tego samego wiodąca celu dobrą być musi, oświadczył się zgodnie z Izbą deputowanych. Jakżeż tu więc można spraw zewnętrznych nazwał wczoraj przedłożone prawa walką państwa przeciw pewnemu kierunkowi, który chce stworzyć państwo w państwie. Przypatrzmy się panowie bliżéj, jak się ma z tém w rzeczywistości. Opozycya biskupów z początku nie wielka, wzrastała coraz bardziéj, aż wreszcie cały episkopat niemiecki zagroził, iż w razie przejścia projektów kościelnych, słuchać ich nie będzie, a obecnie jeden z książąt kościoła wręcz już wypowiedział państwu winne mu posłuszeństwo. — Mam tu hr. Ledóchowskiego na myśli i muszę przy tém hrabiemu Brühl odpowiedzieć, że rzeczy wcale się tak nie mają, jak on je przedstawił. Rozporządzenie moje było następném: Nauka religii w prowincyi Poznańskiéj ma być udzielaną w tym samym języku, co inne nauki w odnośnych zakładach i klasach; w skutek tego po polsku wykładają religiją, gdzie była ona po polsku wykładaną, jak w gimnazyum Maryi Magdaleny, w szkole realnéj w Poznaniu i w gimnazyum w Ostrowie. Wszędzie tam wykładaną bywa religia po niemiecku — gdzie uczniowie odnośnych klas nie umieją po polsku. Jakżeż w obec tego powiedzieć można, że uczniowie wcale nie mają pobierać nauki religii? Chodzi tu po prostu o to, że państwo rozporządza to, do czego ma prawo, a mianowicie w jakim języku mają być wykładane nauki w klasach. Rozporządzenia tego nie chce cierpieć arcybiskup i rozkazuje swym podwładnym nie słuchać tego rozporządzenia. Jest to po prostu opór przeciw państwu i jego prawom. Obok tego spojrzyjcie panowie na agitacye w Poznańskiém, na mowy, które tam są miewane, czyż to wszystko nie jest początkiem tworzenia takiego państwa w państwie? Nie są to bynajmniéj utwory fantazyi, ale rzeczywiste fakta.

Kleist-Retzow: Stronnictwo zachowawcze, które poświęca główne zasady kościoła tak jak to projekt żąda, poświęca samo siebie. Książę Bismasck zrobił wczoraj zarzut stronnictwu zachowawczemu, że opuściło ministerstwo, a stronnictwo to z całém poświęceniem popierało ministerstwo w czasie przesilenia. Stronnictwo zachowawcze z wdzięcznością i zupełném oddaniem towarzyszyło ministerstwu na pola walki w Czechach i Francyi aż do stopni nowo zbudowanego tronu niemieckiego cesarstwa. Tymczasem zaszła zmiana w ministerstwie, ministerstwo zwróciło się do stronnictwa liberalnego i opuściło zachowawcze. — Mówca w dłuższéj jeszcze przemówie uzasadniał stanowisko swego stronnictwa i dzisiejszą jego opozycyą przeciw rządowi, ale Izba zmęczona długiém posiedzeniem wcale go już prawie nie słuchała.

Na tém ukończyła się jeneralna dyskusya przyczem wniosek o odroczenie odrzucono i przystąpiono do specyalnéj dyskusyi. Tu podano wniosek o zamknięcie odrad i ks. Bismarck tak przemówił: Jako członkowi téj Izby pozwólcie mi panowie mówić za zamknięciem obrad, bo o całéj téj rzeczy nie da się już nic więcéj nad to powiedzieć, co już było powiedzianém, a panowie, którzy chcą użyć wolności słowa na to, aby powtarzać to, co już było powiedzianém, ściągają na siebie odpowiedzialność przedłużania bezpotrzebnego obrad, które złe tylko może na Izbie wywrzeć wrażenie.

Hr. Brühl jest przeciw zamknięciu obrad, bo o poprawkach nic jeszcze nie mówiono.

Izba przystąpiła następnie do głosowania nad wnioskiem o zamknięcie dyskusyi. Wniosek ten przeszedł i Izba przyjęła zmianę artykułów 15 i 18 konstytucyi według redakcyi Izby deputowanych z odrzuceniem poprawek Krassowa 99 głosami przeciw 62.

Na tém ukończyło się posiedzenie o 5½ godzinie, następne naznaczono na czwartek 13 b. m.

Izba deputowanych obradowała daléj nad projektem o wykształceniu i obsadzaniu w urzędach duchownych i przyjęła dalsze paragrafy projektu aż włącznie do §. 16.

Do §. 11 opiewającego:

„Seminarjów dla chłopców i konwiktów nie wolno już więcéj zakładać, a do istniejących nie wolno nowych przyjmować uczniów. Wrazie przyjęcia nowych uczniów do pomienionych zakładów, ma minister dla spraw duchownych prawo zamknięcia odnośnego zakładu“

wniósł deputowany Clauswitz, aby w alin. 1 skreślić słowa „i do istniejących zakładów i t. d.“ Deputowany Hertz wniósł, aby za „konwiktami dla chłopców“ dodać: „które służą wyłącznie do przysposobienia duchownych i zobowiązują do duchownego zawodu.“ Obadwa te wnioski odrzucono i przyjęto następne paragrafy, a mianowicie §§. 15 i 16 traktujące o prawie naczelnego prezesa protestu przeciw obsadzaniu w urzędach duchownych nie podobających się rządowi. Wszystkie te paragrafy przyjęto 224 głosami przeciw 118 pomimo energicznego wystąpienia przeciw nim deputowanych Mallinckrodta i Windthorsta.

Germania, któréj wtorkowy numer dzisiaj nas dopiero doszedł, tak pisze o wydrukowaném w Staatsanzeigerze sprawozdaniu hr. Koenigsmarcka do ministra Muehlera a dotyczącem gimnazyum wągrowieckiego i oświadczenia się ks. arcybiskupa Ledóchowskiego: „Staatsanzeiger nie powiada nic więcéj nad to, że wobec listu p. posła Kantaka w Dzienniku Poznańskim, należałoby ustęp z sprawozdania hr. Koenigsmarcka do p. Muehlera w ścisłym z nim przytoczyć związku. Staatsanzeiger nic téż więcéj nie uczynił, jak tylko podał odnośny ustęp ze sprawozdania naczelnego prezesa, o którym wspomniał nie dawno dr. Falk na posiedzeniu Izby. Staatsanzeiger nie starał się nawet o zaprzeczenie słów p. Kantaka resp. ks. arcybiskupa a przecież słowa te pominąwszy już oświadczenia deputowanego Chłapowskiego były tak kategorycznemi, że zaprawdę inaczéj powinien był rząd wystąpić jeżeli chciał uratować wiarogodność swego sprawozdania a nie przytoczeniem go tylko w nieurzędowéj części Staatsanzeigera. Co się saméj rzeczy tyczy, to podpada, że naczelny prezes odwołuje się na to w swém sprawozdaniu, iż swego czasu miał dłuższą konferencyą z arcybiskupem. Cóż to ma znaczyć: swego czasu? O tak ważnych konferencyach jest obowiązkiem natychmiast referować a powód był do tego tém większy, jeżeli było prawdą, że z własnéj woli upoważnił ks. arcybiskup naczelnego prezesa do zakomunikowania p. ministrowi zgodności swéj z rozporządzeniem naczelnego prezesa. O takiéj konferencyi, pominąwszy już nieprawdopodobieństwo takiéj z własnéj woli autoryzacyi, o któréj przed ostateczną uchwałą donosić należy, należało zdać sprawozdanie przed ostateczném wydaniem rozporządzenia a nie dopiero ośm miesięcy potém. Staatsanzeiger przytacza datę w sprawozdaniu naczelnego prezesa z 2 marca 1870, podczas gdy Najwyższe pozwolenie na utworzenie gimnazyum w Wągrówcu z niemieckim językiem wykładowym nosi datę 18 sierpnia 1869. Tym sposobem rozstrzygniętą była już kwestya dotycząca niemieckiego języka wykładowego począwszy od seksty z jedynym wyjątkiem nauki religii i nauki polskiego języka. Jakżeż tedy może hr. Koenigsmarck w obec re judicata zapuszczać się w ekspektoracye quasi de re judicanda? Rzecz ma się raczéj tak: Minister twierdzi, że ks. arcybiskup udzielił swe przyzwolenie wedle sprawozdania naczelnego prezesa, które ma przed sobą. Deputowany Kantak wątpi o prawdziwości twierdzenia. Minister Falk odpowiada na to, że twierdzenie swe wyjął z prawozdania naczelnego prezesa i podnosi, że ks. arbiskup dał odnośne przyzwolenie z kościelnego stanowiska, co zaś arcybiskup ma do czynienia z wykładem innych nauk, o tém nikt nie wie. Poseł Chłapowski oświadcza, iż upoważnionym jest do kategorycznego zaprzeczenia słowom ministra Falka, a p. minister oświecenia, który musiał mieć przecież sprawozdanie przed sobą i zaraz po nim do Izby przybyły hr. Königsmarck, milczeli. Deputowany Kantak ogłasza list mając materyał z słów ks. arcybiskupa, że twierdzenia p. ministra nie są prawdziwemi. Na to nie miał rząd żadnéj innéj odpowiedział tylko: „Mamy sprawozdanie.“ — Jest to twierdzić to, czemu nikt nie przeczy. Orzeczenia sprawozdania naczelnego prezesa, zaprzeczonemi zastały, pod tym względem milczy rząd znacząco.“

Przy otwarciu w dniu wczorajszym parlamentu przemówił cesarz Wilhelm w te słowa od tronu:

Szanowni Panowie! W imieniu rządów związkowych witam Panów przy otwarciu ostatniéj sesyi obecnego peryodu legislacyjnego.

Wraz z radą związkową mieliście podwójne podczas trzech sesyi do wypełnienia zadanie, ustalenie i udoskonalenie stworzonych przez konstytucyą Rzeszy instytucyi i uporządkowanie i uregulowanie sprowadzonych przez wielką wojnę nadzwyczajnych stósunków. Czynność wasza w obu kierunkach na nowo będzie potrzebną częścią dla dokończenia ustalonych już w swoich zasadach instytucyi, częścią dla utworzenia naszych.

Stósunek własności gruntów, które z pod zarządu pojedyńczych państw związkowych przeszły pod administracyą Rzeszy, potrzebuje prawnego uregulowania dla usunięcia nastręczających się coraz bardziéj trudności, jakie są nieodłączne od niejasności, która stósunek ten otacza.

System fortec niemieckich wymaga przekształcenia, które podwyższając obronność wielkich miejsc warownych, dozwoli zrzec się utrzymania innych fortec. Pretensye, jakie przysługują prawnie inwalidom z ostatniéj wojny i pozostałym po nich rodzinom, wymagają instytucyi, któreby dawały gwarancyą, że zadość uczynienie tym pretensyom pokrytém będzie z kosztów wojennych bez uciekania się do regularnych dochodów państwa.

Ustanowiony przed laty 6 plan dla rozwoju marynarki wojennéj, bliżki urzeczywistnienia swego, musi ze względu na zaszłe tymczasem stósunki i nabyte doświadczenia być poddany poruszonéjjuż i przy was na ostatniéj sesyi zmianie.

Ogólne prawo wojskowe zapowiedzianém zostało konstytucyą a przez rozszerzenie wojska niemieckiego stało się koniecznością. Na podstawie prawa o obowiązku do służby wojskowéj i doświadczonych urządzeń armii zapewni sile obronnéj narodu wykształcenie, którego nam zagranica zazdrości a które podaje gwarancyą, że Niemcy cieszyć się będą w pokoju owemi dobrami, jakie zdobywa na polu duchowém i ekonomiczném. Ofiary, jakich w razie wojny wymagać można od kraju, i zasady, wedle jakich ofiary te wynagradzać należy, będą również na nowo przy uwzględnieniu doświadczeń ostatniéj wojny uregulowane.

Przez uchwały ostatniéj sesyi Waszéj polepszyliście zewnętrzne położenie urzędników Rzeszy. Doświadczenie okazało, że żądane wtenczas od Was i chętnie przez Was dane przyzwolenie nie jest wystarczającém, by dochody urzędników tak uregulować, jak tego wymaga interes publiczny. Też same doświadczenia wymagają z równą nagłością polepszenia dochodów oficerów i podoficerów. Pomyślny stan dochodów Rzeszy dozwoli osiągnąć cele te bez podwyższenia składek matrykularnych. Tém więcéj przeto ufam, że nie odmówicie przyzwolenia waszego projektom, jakie w tym celu za zgodą rady związkowéj przedłożone Wam zostaną.

Ustanowiona w zasadach swoich reforma niemieckiéj monety ma ostatecznie być ukończoną przez projekt, który Wam będzie przedłożony. Co do przesyłki paczek i pieniędzy pocztą, przedłożoną Wam będzie nowa taryfa, podwójny cel mająca, uproszczenie znaczne istniejącéj stopy i znaczne w wielu razach jéj zniżenie.

W skutek toczonych podczas ostatniéj sesyi Waszéj obrad nad podatkiem od soli zastanawiała się rada związkowa dokładnie nad kwestyą, w jakiby sposób zastąpić można ubytek w dochodach przez zniesienie tego podatku. Sprawa ta bliską jest ukończenia a rezultat będzie jednym z przedmiotów obrad Waszych.

W dni kilka po zamknięciu ostatniéj sesyi rozpoczęto z Francyą układy co do oznaczenia terminów spłat ostatniéj części wynagrodzenia kosztów wojennych i zostającego z tém w związku wyprowadzenia wojsk naszych z zajętych przez nie departamentów. Dokumenta, jakie Wam w téj mierze zostaną przedłożone, wykażą, ze Francya w spłatach swych o wiele wyprzedziła umówione termina, i że przeto nadszedł czas, w którym należy rozstrzygnąć ostatecznie o kwestyach nie załatwionych jeszcze w przeszłorocznéj ustawie o wynagrodzeniu kosztów wojennych.

Nie zawiodło mię wypowiedziane z tego miejsca roku zeszłego zaufanie co do rozwoju wewnętrznych Francyi stósunków a to w myśl uspokojenia umysłów i postępu na polu ekonomicznem. Z tego powodu spodziewam się, że niedaleką jest chwila, w któréj prędzéj, niż to się zdawało, załatwimy się z rządem francuzkim jak najzupełniéj z naszemi interesami finansowemi, skutkiem czego nastąpi całkowite wyprowadzenie wojsk niemieckich z ziemi francuzkiéj.

Stósunki cesarstwa do wszystkich państw zagranicznych usprawiedliwiają owo pełne zaufanie, z jakiém liczę na utrzymanie ciągle utrwalającego się pokoju. Zaufanie to czerpie pełne swe usprawiedliwienie z owego przyjaznego stósunku, w jakim zostaje do monarchów najpotężniejszych państw sąsiednich, a który to stósunek stwierdzonym i ścieśnionym został onemi odwiedzinami, jakie mi przypadły przed kilku miesiącami ze strony tak blisko ze mną sprzyjaźnionych a tak potężnych monarchów.

Zadaniem mojém, wielce pożądaném i dającém się spełnić z Bożą pomocą, będzie utrzymać owe pełne rękojmi pokojowéj stósunki do naszych sąsiadów.

ROSYA.

* Car rozdaje na Kaukazie grunta wszystkim tym, którzy mieli czynny udział w zdobyciu tego kraju dla Rosyi. Najznaczniejszą część, bo po tysiąc pięćset dziesiatyn otrzymali sukcesorzy Jenerałow Jermołowa i Rozena; inni od tysiąca aż do stu dziesiatyn. Jest to dopiero pierwsza serya udarowanych, reskrypt bowiem carski zapowiada dalsze serye, jak tylko komisye ku temu wyznaczone wynajdą więcéj gruntów do rozdania stósownych.

Cesarz Wilhelm na pewne spodziewanym jest w Petersburgu i czynią się tam już przygotowania na uroczyste jego przyjęcie. Pomiędzy innemi na cześć jego odbędzie się rewia floty w Kronsztadzie, w któréj udział weźmie cała flota baltycka.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń,** 11 marca. Na poparcie twierdzenia naszego wypowiedzianego w numerze z środy, że uchwała zapadła w Radzie państwa w sprawie bezpośrednich wyborów pozbawioną jest legalności a to dla tego, że głosowało za nią tylko 120 deputowanych, gdy tymczasem §. 15 ustawy zasadniczéj wymaga do zmiany konstytucyi ⅔ głosów, a przeto przez wzgląd na to, iż w Radzie zasiada 203 posłów, ustawa rzeczona byłaby musiała zapaść 135 głosami (a nie 165, jak mylnie w przedwczorajszym wydrukowano numerze) pozwalamy sobie przytoczyć wywody czeskiéj Politik, która protestując przeciw legalności uchwały tak pisze:

„203 deputowanych powinno według patentu grudniowego zasiadać w wiedeńskim parlamencie, a tylko 120 wzięło udział w głosowaniu nad zmianą konstytucyi.

Choć §. 14 patentu lutowego z 1861 mówi tylko, że „wnioski dotyczące zmiany konstytucyi wymagają w obu Izbach większości ⅔ przynajmniéj głosów“ toć przecie wszyscy, którzy oswojeni są należycie z praktykami konstytucyjnemi nie mogą inaczéj powiedzieć, jak tylko, że mowa tu jest o wszystkich głosach, w ogóle a nie jak wolają cislitawscy konstytucyjni wszystkich głosach obecnych.

Niech sobie co chcą piszą wiernokonstytucyjni, my jednakże nie przestaniemy twierdzić, że patent lutowy, który powstał na podstawie praw konstytucyjnych innych narodów, mówiąc o dwóch trzecich częściach głosów miał i musiał mieć na myśli dwie trzecie wszystkich członków Rady państwa“.

Na poparcie owego twierdzenia przytacza tutaj Politik dotyczące §§. z kilku dawniejszych europejskich konstytucyi, z których ani jedna nie może służyć na poparcie rozumowań wiernokonstytucyjnych wiedeńskich.

I tak hiszpańskiéj z r. 1812; holenderskiéj z r. 1815, która mówi, że zmiana konstytucyi może jedynie nastąpić w obecności dwóch trzecich części wszystkich członków a uchwały w téj mierze zapaść mogą li tylko ¾ głosami; daléj belgijskiéj z r. 1831 żądającéj w razie rewizyi konstytucyi rozwiązania obu Izb i zwołania nowych, które wspołem z królem rozstrzygują większością ⅔ głosów z ¾ najmniéj głosów o zmianie konstytucyi; norwegskiéj z roku 1848, gdzie powiedziano, że zmiany podobne obowiązują dopiero po zapadłéj w storthingu uchwale i to większością ⅔ głosów pełnego storthingu; luksemburgskiéj z r. 1848, która orzeka, że Izba nie może obradować nad zmianą konstytucyi, jeśli nie zebralo się ¾ deputowanych, z których ⅔ najmniéj musi dać swe głosy na rzecz projektowanéj zmiany; francuzkiéj z roku 1848 gdzie powiedziano w art. 21: W Izbie zasiada 750 reprezentantów narodowych, w art. 22. Cyfra ta podniesioną zostanie do 900, w razie gdyby Zgromadzenie miało przystąpić do rewizyi konstytucyi; w art. 111. Zgromadzenie narodowe zwołane celem rewizyi konstytucyi nie może dłużéj nad trzy miesiące piastować swych mandatów. Uchwała zapaść może jedynie ¾ głosami. Głosować musi najmniéj 500. W końcu przytaczamy dotyczący artykuł z konstytucyi państwa niemieckiego. Art. 78. Zmiany w konstytucyi dokonywane bywają w drodze ustawodawstwa. Uważane być mają za odrzucone, gdyby przeciw nim głosowało w Radzie związkowéj 14 deputowanych.

A ponieważ cała Rada związkowa liczy 58 głosów, przeto powiedziano tém samém w niniejszym artykule, że najmniéj ¾ głosów Rady związkowéj głosować musi za zmianą konstytucyi, jeśli takowa ma mieć moc obowiązującą.

Izba niższa rozpoczęła dziś obrady nad budżetem. Urzędowe i półurzędowe telegramy do dzienników prowincyonalnych donoszą, że sprawozdanie wydziału konstytucyjnego, obradującego nad rezolucyą galicyjską, postawionem będzie nie długo na porządku dziennym Izby poselskiéj. I to wszystko mimo strejku polskiego! woła zgorszona N. fr. Presse.

Za dni kilka a najdaléj w przyszłym tygodniu przyjdzie reforma wyborcza pod obrady Izby wyższéj. Wanderer wiedeński i czeskie dzienniki przepowiadają, że reforma ta natrafi z Izbie panów na bardzo silną i nie bezpieczną opozycyą.

W gabinecie węgierskim zaszły w tych dniach no

we zmiany. Ustąpił minister spraw wewnętrznych Wilhelm Toth, a miejsce jego zajął hr. Szapary, który rozwinął w klubie Deaka przyszły swój program, w skład którego wchodzą: Uregulowanie królewszczyzn, urządzenie policyi w głównych miastach, zaprowadzenie policyi państwowéj, nowa ustawa wyborcza i reforma Izby wyższéj. Jako główny warunek dobréj administracyi uważa zniesienie siedmiorakiego podziału kraju.

W Pradze obrano 71 głosami na 74 głosujących burmistrzem stolicy czeskiéj dr. Bielskiego, znanego autora deklaracyi czeskiéj. Z tego powodu powątpiewają, aby wybór ten uzyskał potwierdzenie cesarskie.

DANIA.

* **Kopenhaga**, 5 marca. Wydział budżetowy duńskiego folketingu ukończył już swe sprawozdanie budżetowe na nowy rok finansowy rozpoczynający się z dniem 1 kwietnia. Dochody wynoszą 31,163,549 duńskich tal., rozchody 30,3 5,009 tal., nadwyżka wynosi przeto 768,540. W rachunek powyższy nie wchodzą tak zwane fundusze specyalne, gdyż gabinet zaprzeczył folketingowi prawa badania takowych. Aby postawić na swojém, wnosi wydział budżetowy o złożenie specyalnéj komisyi parlamentarnéj. Sprawozdawcą jest poseł Berg, przełożony morskiéj akademii.

AMERYKA.

* **Waszyngton**, 5 marca. Z Waszyngtonu telegrafują do dzienników angielskich: Wczoraj rozpoczął jenerał Grant drugi okres swego urzędowania. Ceremonia objęcia na następne lat 4 najwyższéj władzy odbyła się z niezwykłą uroczystością. Dwanaście tysięcy wojska społem z gwardyami obywateiskiemi wzięły w niéj udział, tworząc szpaler długości dwóch mil angielskich. Prezydenta powitano z zapałem. Członkowie ciała dyplomatycznego zjawili się w pełnych mundurach. Gdy prezydent wstąpił na trybunę celem złożenia przysięgi, ozwały się z tysiąca piersi radosne głosy, działa grzmiały, dzwony dzwoniły. Orędzie prezydenta znane nam tylko z krótkich telegramów, opiewa według Timesa następnie:

„Opatrzność po dwakroć powołała mnie na czoło wielkiego amerykańskiego narodu. Dotąd wszystkie moje wytężałem siły, aby otoczyć prawo aureolą powagi i przyczynić się do podniesienia dobra mych współobywateli. Podobnież działać będę, wsparty czteroletniém doświadczeniem i w przyszłości. Gdym po raz pierwszy objął mój urząd, znajdował się kraj dopiero na drodze nabierania sił żywotnich, których pozbawiła go wojna z buntem podniesionym na Południu. Nie uważałem za roztropne nowych wywoływać spraw i ograniczyłem się przeto w latach ostatnich na popieraniu kredytu, handlu sztuk wszelkiego rodzaju i starałem się o ile mi sił starczyło zagajać rany zadane krajowi bratniemi rozsterkami.

„Niezłomnem ożywiony jestem przekonaniem, że świat cywilizowany nagina się ku republikanizmowi. Rząd i lud naszéj wielkiéj republiki, powołani są przez Opatrzność, aby być gwiazdami przewodniemi dla wszystkich innych krajów i narodów. Republika nasza posiada wojsko i flotę mogącą się zmierzyć z siłą zbrojną każdego innego mocarstwa europejskiego.

„Skutki ostatniéj wojny domowéj są widoczne dla każdego. Wojna ta obdarzyła niewolników wolnością i nadała im prawa obywatelskie; staraniem mojém będzie aby utorować im drogę do nabierania oświaty a tém samém zrobienia z nich rzeczywiście pożytecznych członków naszego społeczeństwa.

„Usiłowania moje skierowane będą daléj na przywrócenie serdecznych stósunków między różnemi częściami naszéj wspólnéj ojczyzny, tudzież na podniesienie wartości pieniędzy papierowych; niemniéj dążyć będę do utrzymania przyjaznych stósunków tak ze wszystkiemi naszymi sąsiadami jak i odleglejszemi narodami, do podniesienia naszego handlu i zdobycia sobie należnego wpływu na morzu Środziemném, również do ożywienia naszego przemysłu fabrycznego, podniesienia pracy i zaszczepienia cywilizacyi między pierwotnych mieszkańców tego kraju. Pozostawmy im do wyboru: cywilizacyą lub wojnę aż do zagłady.

„W pierwszym roku mojego urzędowania postawiono wniosek, — który domagał się wcielenia San Domingo do Stanów Zjednoczonych. — Wniosek ten nie wyszedł z méj strony lecz ze strony ludności San Domingo. Dziś mniemam, również jak dawniéj, że najkorzystniéj byłoby dla interesu naszego kraju, — jak i ludności San Domingo, gdyby wniosek ten natrafił na dobre przyjęcie. — Podówczas odrzucono takowy, a jam go nie poruszył więcéj. W przyszłości, i to tak długo jak przeznaczoném mi będzie stać na czele Stanów Zjednoczonych, myśl zdobyczy terytoryalnych musi pierw znaleść poparcie u narodu amerykańskiego, a potém dopiero wolno mi będzie wyrzeknąć moje zdanie. Nie podzielam obawy, że rządy, które rozszerzają granice swego państwa, narażają na osłabienie, a częstokroć na zagładę. Mniemam, że Stwórca na to świat stworzył, aby tenże był jednym wielkim narodem, mówiącym jednym językiem, co gdy się stanie, zbyteczne będą zbrojne zastępy, — zbyteczne pancerniki. Wszelką przeto dążność kongresu mającą na oku zbliżenie się do tego celu będę zalecać i popierać.“

W dalszym toku uznaje jenerał Grant ów wielki zaszczyt, jaki go spotkał z powodu powołania go na urząd prezydenta i kilkoma słowy wspomina o napaściach, jakich był przedmiotem w czasie ostatniéj walki wyborczéj, a na które odpowiada tylko pogardą.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Rzym, 12 marca. Król mianował, jak to donoszą dzienniki księcia Aostę jenerał-porucznikiem. — Izba deputowanych obradowała dziś daléj nad organizacyą armii. — Senator Arconti-Visconti umarł.

Genewa, 12 marca. Ojciec Hyacenty przybył tu dzisiaj; tenże rozpocznie swe odczyty w poniedziałek.

Madryt, 12 marca. Zgromadzenie narodowe przyjęło trzy artykuły pośredniczącego wniosku postawionego przez Primo Riwerę domagające się oznaczenia dnia nowych wyborów, tudzież zebrania konstytuanty.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Londyn, 13 marca. Wczoraj po południu postanowiono ostatecznie, jak donosi Echo, na naradzie ministeryalnéj o ustąpieniu gabinetu Gladstone. Prezes gabinetu Gladstone miał po ponownéj naradzie gabinetowéj posłuchanie u królowéj, skutkiem którego wezwano natychmiast Disraelego do pałacu królowéj.

Londyn, 13 marca. Times twierdzi, że gabinet dziś ustąpi a Disraeli obejmie spuściznę po Gladstonie. Nowe wybory w każdym razie odroczone zostaną do lipca. Morning Post oświadcza natomiast, że ministrowie chwieją się dziś jeszcze między ustąpieniem a rozwiązaniem parlamentu. Niepomyślny wynik głosowania spowodowanym został niewczesnym pośpiechem. Wotum zaufania dla gabinetu może liczyć na silne poparcie. Gladstone ma dziś zawiadomić Izbę o ostatecznéj decyzyi gabinetu.

Paryż, 13 marca. Dziennik urzędowy donosi: Francya zapłaciła Niemcom na przedostatnią ratę 297 milionów, z któréj to sumy odpada 129 milionów jako odsetki od ostatnich trzech miliardów.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 13 marca. Dziś w teatrze letnim, komedya Leopolda hr. Starzeńskiego, zalecona przez komitet teatralny doradczy p. t. Sen Trefnisia; w sobotę zaś na dochód sekretarza teatralnego p. Romana F. w teatrze miejskim: Zrzędność i przekora kom. Aleks. hr. Fredry; Nad Ranem obrazek sceniczny p. Zygmunta Sarneckiego; Piosnka Wujaszka krotochwila przez Aleks. hr. Fredrę (syna) oraz Obrona Trembowli, obraz żywy podług kompozycyi Aleksandra Lessera. Rozmaitość ta, a nadto starania i praca p. sekretarza dla sceny naszéj narodowéj, przekonani jesteśmy, zachęcą publiczność naszą do licznego zebrania się na benefis jego — a tym sposobem przyzna mu uznanie, na które szczerze zasługuje.

— * W **Niedzielę**, w teatrze miejskim po raz trzeci: **Halka**. Dyrekcya za sowitą opłatą, umyślnie dla szybszego wystawienia Halki, wynajęła od niemieckiego przedsiębiorstwa na ten dzień teatr, spodziewać się zatém należy, że publiczność należycie oceni tę staranność i gorliwość Dyrekcyi, i licznie się zbierze na to trzecie przedstawienie téj przecudnéj opery.

— * **W kaplicy Pana Jezusa** schwytano w poniedziałek podczas nabożeństwa kilkakrotnie już karanego rzezimieszka właśnie w chwili, gdy na nowo przywłaszczał sobie cudzą własność; mimo zapierania się przekonano go o kradzieży, gdyż w kieszeni jego znaleziono jednę z skradzionych portmonetek, podczas kiedy druga blisko niego na ziemi leżała.

— * **Miejscowe policyjne doniesienia.** Znaleziono stary miech, w którym mieścił się stary kożuch pokryty szarą materyą, poduszkę w niebieskiéj powłoce i stary zimowy surdut wierzchni wyszarzany; schwytano zaś dwóch parobków, którzy w wsi pobliskiéj skradli byli 14 kur, pościel, miechy i t. p.; daléj wypuszczoną dopiero w niedzielę niewiastę, którą przypadek zawiódł w ręce szewca, u którego przed czasem niejakim popełniła kradzież; nareszcie czteroletniego chłopca, który wspólnie z innymi kradł z tutejszego handlu cygar materyał do cygaret.

— * **Były uczeń seminaryum protestanckiego** w Koźminie K. z Policka pod Międzyrzeczem — wypędzony z niego za kradzież a następnie karany więzieniem za oszukaństwo, przybył zeszłéj soboty — jak piszą do Posener Ztg. — do Mokrego Lutolka przebrany jako duchowny katolicki a udawszy przed włościanami, że jest proboszczem, wysłanym przez biskupa dla zbierania Świętopietrza, wymuszał na nich po talarze, grożąc im, że tego, co nic nie da, wymieni dnia następnego w kościele zbąszyńskim, gdzie będzie kazał, po imieniu i rzuci na niego ekskomunikę. Lecz gdy następnéj niedzieli żona nauczyciela, któréj się K.... ów najpierw przedstawił, poznała, że nie obcy ksiądz ma kazanie, wpadła na domysł, że to był oszust; udzieliła więc spostrzeżenie swoje mężowi, który w skutek zasiągniętych wiadomości przekonał się o prawdziwości domysłu żony swojéj. Oszust tymczasem udał się do Trzciela; nauczyciel podążył więc za nim i tu oszust przez żandarma schwytanym został.

— * Wczorajsza Posener Ztg. zamieszcza korespondencyą tak z Leszna jak z Międzychodu, których autorowie donoszą, że tu jak tam zamierzają reprezentanci miejscy utworzyć **szkoły symultanne**, w którychby dzieci tak katolickie jak protestanckie a nareszcie i żydowskie wspólnie pobierały naukę. Korespondencya zaś z Wrześni w tymże dzienniku wczoraj zamieszczona, opisawszy smutny stan tamtejszych szkół miejskich, przychodzi w końcu do wniosku, że stanowi takiemu tylko szkoła symultanna zapobiedz może. Widać ztąd, że przykład poznańskiego magistratu znajduje coraz więcéj zwolenników i naśladowców.

— * Biuro techniczne pruskiéj komisyi centralnéj dla wiedeńskiéj wystawy powszechnéj r. 1873 przeniesione zostało dnia wczorajszego z Berlina do Wiednia. Odtąd więc wszystkie pisma i zapytania wysyłać należy pod adresem: Deutsche Ausstellungs-Kommission, Wien, Elisabethstrasse No. 9.

— * **Tutejszy budowniczy p. Drewitz** podał zażalenie na tutejszy miejski zarząd budowlowy do król. rejencyi.

— * Pp. dyrektor policyi Staudy, inspektor policyi Klug, dr. Koszutski i kilku właścicieli domów przy Wysokiéj ulicy odbyli w miniony wtorek inspekcyą gruntów téj uliczki a to celem przekonania się na miejscu o **możności zrealizowania** zaprojektowanéj tamże ulicy, która jako przedłużenie Strzeleckiéj ulicy ma prowadzić przez grunt należący dawniéj do ks. prałata Koźmiana a teraz do p. dr. Koszutskiego, i przez Wysoką ulicę na Piekary, a daléj wedle planu i intencyi magistratu równolegle z św. Marcinem od M. Rycerskiéj ulicy do bramy kolejowéj. Słychać, że właściciele leżących przy Wysokiéj ulicy gruntów skłonni są do wszelkich ofiar w areale, by ulicę nową poprowadzić można w szerokości 50 stóp w prostym kierunku. Nie wszyscy natomiast właściciele gruntów na św. Marcinie do takichże ofiar są skłonni, lecz owszem znacznego żądają wynagrodzenia za odstąpić się mające na rzecz nowéj ulicy parcele gruntów swoich.

— * **Tutejsze towarzystwo politechniczne** obchodziło w sobotę na sali Hotelu rzymskiego szóstą rocznicę swego założenia, podczas któréj pp. Krzyżanowski i prof. dr. Szafarkiewicz mieli dwa wstępne wykłady; pierwszy mówił o nowym gatunku pieców pokojowych, drugi zaś o znaczeniu pokarmów jako materyału rozgrzewającego, wykazując, jak znaczném jest ciepło, jakie w ciele powstaje przez oksydacyą pokarmów. Następnie podał p. Reymann pogląd na czynność towarzystwa w ubiegłym roku; wedle tego wstąpiło do Towarzystwa 17 nowych członków, tak że ich liczy obecnie 76. W ogóle odbyło towarzystwo 27 posiedzeń; szkoła jego przemysłowa cieszyła się ubiegłéj zimy licznym udziałem. W końcu wniósł p. Krzyżanowski toast na p. Leinwebera jako właściwego założyciela Towarzystwa i innych współzałożycieli, dyrektor banku p. Rosenthal toast na cześć dam a p. Leinweber na zarząd i sekretarza i t. d. Radzca miejski p. Stenzel opiał potém w sposób żartobliwy podróż Bogdanką w towarzystwie nimfy pięknéj téj rzeczki.

— * W poniedziałek dnia 17 marca rb. odbędzie się walne zebranie **akcyonaryuszów banku toruńskiego.** Ponieważ na porządku dziennym tego zebrania stoi pomiędzy innemi wniosek p. Teodora Donimirskiego z Buchwałdu, jednego z firmowych banku, o zwolnienie go od dnia 1 lipca r. b. z obowiązków, jak niemniéj wniosek o przyjęcie w jego miejsce p. dr. Antoniego Donimirskiego; ponieważ daléj do ważności uchwały zapaść mającéj nad wnioskami potrzeba, aby reprezentowaną była połowa akcyi banku, przeto życzyćby należało, aby akcyonaryusze jego w jak największéj ile można zebrali się liczbie i aby ci, co na zebranie udać się nie mogą, upoważnili innych akcyonaryuszy.

— * **Abituryenci** gimnazyum śremskiego składali pod kierunkiem król. rejencyjnego i prowincyonalnego radzcy szkólnego p. dr. Polte dnia 8 b. m. ustny egzamin. Z siedmiu uznanych zostało sześciu za dojrzałych do słuchania wykładów uniwersyteckich.

— * **Ks. Wysockiemu z Bługowa** odebrano inspektorat szkólny i powierzono takowy dziedzicowi Bługowa p. Lindenbein, który słówka jednego nie mówi po polsku.

— * **Uczony benedyktyn Dom Guépin** napisał Żywot Św. Jozafata, zawierający historyą Unii kościołów w Polsce, wyczerpująco źródłowo i krytycznie, przy pomocy wielu naszych duchownych opracowaną. Dzieło to obszerne, bo dwa tomy po 40 arkuszy druku każdy zawierające — obchodzi nas z tylu względów, iż mamy nadzieję, że w kraju naszym znajdzie rozpowszechnienie, szczególniéj życzyćby mu go należało w Galicyi. Zwracamy nań uwagę uczonych naszych i literatów. (Cena dzieła nader umiarkowana, bo za 80 arkuszy druku nie przechodzi 12 franków. Druk już znacznie postąpił — w pierwszych dniach maja dokończonym zostanie).

— * **Monstrum.** W Petersburgu pojawiło się niewidziane dziwo przyrody. Pastrana niczem w porównaniu z niem. Przywieziono z Kostromskich lasów włościanina Andriana Jewtychiewa, u którego głowa, mająca kształty zwierzęce, najzupełniej obrosła włosami. Oprócz warg i oczu nie ma na całej głowie miejsca niezarosłego długim włosem; nawet koniec nosa niewidzialny. Z uszu spada rodzaj olbrzymich kudłów. W dolnej szczęce ma cztery zęby, w górnej dwa. Człowiek ten, obudzający ciekawość, jest przedmiotem powszechnych rozmów. Trzechletni syn jego Fedio, obfitością zarostu przewyższa ojca. Andrjan Jewtychiew ma lat 55. Jest bardzo rzeźki i zdrów jak ryba, usposobienie jego ciche i uprzejme; synek zaś bez względu na dziwotworne uposażenie natury, ma być arcymiłem stworzeniem, jakkolwiek z daleka przypomina małpeczkę, i popatrzywszy nań uważniej, to przez złociste kędziory puchowatego zarostu widać delikatne, rumiane ciało i bardzo przyjemne rysy dziecięcej twarzyczki. Przytem nader dowcipne i wesołe chłopię. Obadwaj oni rodem z wioski Wielkie Boczniowo, Kostromskiej gubernii, Kołogrywowskiego powiatu.

— * **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 14 marca Zacharyasza i Matyldy królowy wdowy; w kalendarzu słowiańskim Bożeny.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 20, zachód o godzinie 6 minut 1.

Pełnia dnia 14 marca o 7 godzinie zrana.

Dnia 14 marca 1585 zerwanie sejmu przez Grudzińskiego i związek za króla. — 1633 synowie Zygmunta III składają przysięgę wierności — 1801 śmierć Ignacego Krasickiego. — 1812 tajnym traktatem Austrya przyrzeka zwrócić zabór polski.

(M) **Śrem** 11go marca. (Rewizya. — Egzamin abituryencki).

W Piątek dnia 7 b. m. odbył radzca rejencyjny i szkólny p. Polte rewizyą naukową w tutejszém gimnazyum królewskiém. Dnia zaś 8 b. m., odbył się pod jego przewodnictwem ustny popis abituryentów gimnazyalnych. Jak to czasu swego donosiliśmy, zgłosiło się do egzaminu abituryenckiego siedmiu uczniów klasy I wyższéj. Po ukończonym egzaminie piśmiennym przypuszczono wprawdzie wszystkich do składania egzaminu ustnego, ale nie wypadł on dla wszystkich szczęśliwie. Sześciu bowiem tylko uznano za zdatnych do słuchania wykładów uniwersyteckich. Otóż ich nazwiska: 1) Kubliński Maksymilian; 2) Pelz Gustaw; 3) Pelz Adolf; 4) Proma August; 5) Skórzewski Kazimierz i 6) Stiebler Ernest. Z nich chce się poświęcić teologii: Kubliński; prawu: Proma: matematyce i naukom przyrodniczym: Pelz Adolf i Skórzewski; zawodowi pocztowemu: Pelz Gustaw; zawodowi bankowemu: Stiebler.

Pleszew, 10 marca. W zeszłym tygodniu opuścił miasto nasze sędzia powiatowy p. Wojtowski, którego przeniesiono na własne życzenie do miasta gimnazyalnego Śremu od d. 1 b. m. Z prawdziwym smutkiem i żalem przyszło nam żegnać się ze znanym i powszechnie szanowanym współmieszkańcem naszym, którego czynność wieloletnia w sądzie naszym powiatowym skrupulatna była uznawaną we wszystkich sferach społeczeństwa powiatu naszego. Prawdziwém zadowoleniem jego było godzenie stron powaśnionych, na czém korzystały jedynie strony nie tylko moralnie ale i materyalnie. Ale i biednym naszego miasta nie może być obojętnym wyjazd państwa Wojtowskich. Pani W. była bowiem przez wiele lat prezesową towarzystwa dam katolickich a późniéj towarzystwa pań miłosierdzia. Za jéj głównie staraniem przyodziewano rok rocznie znaczną liczbę sierót i dzieci szkólnych za fundusze zbierane przez urządzenie loteryi fantowych, to znów z dochodu przedstawień amatorskich, lub wreszcie z osobiście uzbieranych mozolnie groszy na kweście. Najlepiéj jednak uwieńczyła pani W. swe działania dobroczynne przez urządzenie ochrony dla sierót pod zarządem Sióstr miłosierdzia. Zakład, który powstał głównie za staraniem p. W., najlepiéj świadczyć będzie o jéj sercu i podejmowaniu niezliczonych zabiegów z prawdziwém poświęceniem w celu niesienia pomocy tam, gdzie jéj było potrzeba.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Ekonomisty** wyszedł z druku zeszyt XII za grudzień i zawiera: I. O stowarzyszeniach, przez Witolda Załęskiego. — II. Zasady wynagradzania szkód pożarem zrządzonych przez towarzystwa ubezpieczeń od ognia, napisał Bronisław Mayzel. — III. Kronika ekonomiczna. A. Krajowa. Sprawy Tow. Osad rólnych i przytułków rzemieślniczych. — Ósmy kongres statystyczny w Petersburgu (c. d.) — Jeszcze słówko o Banku Polskim. — Tymczasowe rezultaty exploatacyi dróg żelaznych w Królestwie Polskiém za rok 1872. B. Zagraniczna. Zgromadzenie odbyte w Eisenach dnia 6 i 7 października 1872 r. w celu zbadania i rozpoznania kwestyi społecznéj. — Sprawozdanie Toruńskiego Towarzystwa pożyczkowego; Spółki wpisanéj, za rok 1872. IV. Bilans Warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznanska 13 marca.

Żyto: cena regulacyjna 54 — na marzec 54, — marzec-kwiecień — na wiosnę $54\frac{1}{4}$, — kwiecień-maj $54\frac{3}{8}$, maj-czerwiec $54\frac{3}{8}$, — czerw.-lipiec $54\frac{3}{8}$.

Okowita cena regulacyjna $17\frac{1}{2}$, — na marzec $17\frac{5}{12}$-$\frac{1}{2}$, — na kwiecień $17\frac{2}{3}$, — na maj 18, — czerwiec $18\frac{1}{4}$, — lipiec $18\frac{1}{2}$ sierpień $18\frac{2}{3}$.

* **Mąka.** Berlin, 12 marca. Pszenna u. nro. 0 $11\frac{2}{3}$-$\frac{1}{6}$ tal. No. 0 i 1 $10\frac{5}{6}$-$\frac{1}{3}$, rżana Nr. 0 $8\frac{11}{12}$-$\frac{1}{6}$ — Nr. 0 i 1 $7\frac{5}{6}$-$\frac{1}{3}$.

Giełda berlinska, 12 marca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72-89 talar. wedle gat. żąd.; żółta 84-85 tal. z kolei płac.; na luty-marz. —, kwiecień-maj $86\frac{1}{8}$-$87\frac{1}{4}$-$86\frac{1}{4}$, maj-czerwiec $86\frac{1}{4}$-$\frac{1}{6}$-$\frac{1}{8}$, czerwiec-lipiec $86\frac{3}{4}$-$\frac{1}{6}$ tal. płac.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 55-59 tal. wedle gat. żąd. rosyjskie $54\frac{3}{4}$, krajowe 55 tal. z kolei płac.; na luty-marzec — kwiecień-maj $56\frac{1}{2}$-$\frac{5}{8}$, maj-czerwiec $55\frac{1}{2}$-$\frac{1}{8}$-$\frac{1}{4}$, czerwiec-lipiec $55\frac{3}{8}$-57 tal. pł.

Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 48 - 62 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 39-42 tal. wedle gatunku żąd.; wschodnio-pruski 41-$42\frac{1}{2}$, czeski 42-45 pomorski i marchijski 44-46 tal. z kolei pł.; na kwiecień-maj $45\frac{7}{8}$, maj-czerwiec $45\frac{3}{8}$ tal. płac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 47—54 tal., na paszę 42—45 talarów.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu $22\frac{3}{4}$ tal. pł.; na luty marzec i marzec-kwiecień $22\frac{1}{2}$, kwiecień-maj $22\frac{5}{8}$-$\frac{1}{8}$-$\frac{5}{8}$, wrzesień-październik $22\frac{7}{8}$-$\frac{5}{8}$ tal. pł.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu $25\frac{1}{3}$ tal.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 13 tal., na luty-marzec $12\frac{1}{12}$ marzec-kwiec. $12\frac{1}{3}$ tal.

Okowita per 100 kilo à 100%=10,000% w miejscu bez beczki 18 tal. 3 sbr. do — tal., na luty-marzec 18 tal. 10 sbr., kwiecień-maj 18 talarów 17—15—16 sbr., maj-czerwiec 18 talarów 20—18 sbr., czerwiec-lipiec 18 talarów 26—25 sbr. płacono.

Do zamknięcia Dziennika kursa telegraficzne nie nadeszły.

(Nadesłano.)

Do dzisiejszego numeru dołącza się osobny dodatek dotyczący uznania dobrych skutków, jakie sprowadziły **Jana Hoffa przyprawy słodowe** na **cierpienia hemoroidalne, płucowe i kataralne.** Przyprawy słodowe Jana Hoffa sprzedają się w Poznaniu u Braci Plessner, Rynek 91 i Frenzel i Sp. Wrocławska ul., w Nakle u A. Podgórskiego, u J. S. Löwinsohna w Bydgoszczy, u A. Hoffbauera w Nowymtomyślu, u H. Cassriela w Śremie, u wdowy Berty Kunz w Książu, u Michała Badt w Swarzędzu, u ekspedyenta poczty Raschke w Borku i u Markusa Witkowskiego w Czempiniu. (1418.)

Najdroższa żona moja

ANIELA

Z POKLATECKICH

WIERZBICKA

zakończyła żywot doczesny dzisiaj o godzinie 2-giéj po południu po krótkiéj a dolegliwéj chorobie. (1422)

Pogrzeb odbędzie się w sobotę d. 15 bm. po poł. o god. 4.

Nabożeństwo żałobne w poniedziałek dnia 17 o godzinie 10 z rana w kościele farnym.

Gniezno, d. 12 marca 1873.

Wł. Wierzbicki.

Pogrzeb śp. **Antoniego Feista** odbędzie się w piątek o godzinie 5-téj z Św. Marcina. (1437)

Rejestr handlowy.

Do naszego rejestru spółek zostało w skutek rozporządzenia z dnia 10 marca 1873, dzisiaj zapisaném: (1429)

Kolumna 1. bieżący Nr. 218.

Kolumna 2. firma towarzystwa:

BANK WŁOSCIAŃSKI.

Kolumna 3. siedlisko towarzystwa:

Poznań.

Kolumna 4. prawne stósunki towarzystwa:

Towarzystwo jest towarzystwem na akcye. Celem towarzystwa jest prowadzenie bankowych i hipotecznych interesów celem ułatwiania kredytu ziemskiego dla włościan. Kontrakt datuje z dnia 9 października 1872 r. i jest na czas nieoznaczony zawartym. Kapitał gruntowy wynosi dwakroć sto tysięcy talarów w pojedyńczych akcyach po 100 tal. — Z akcyi jest 1200 sztuk na imię, a 800 sztuk na właściciela wystawionych. Z towarzystwa wychodzące obwieszczenia uskuteczniane zostaną przez jednorazową insercyą w **Dzienniku Poznańskim**, w Orędowniku w Poznaniu i w Przyjacielu ludu w Chełmnie.

Towarzystwo zobowiązane będzie podpisem dyrektora albo jego, przez radę nadzorczą raz na zawsze wyznaczonego zastępcę.

Obecnie stanowią zarząd:

1. Sędzia powiatowy pozasł. **Mieczysław Łyskowski** w Poznaniu jako dyrektor,
2. właściciel dóbr rycerskich **Kajetan Buchowski** w Pomarzankach jako zastępca dyrektora.

Poznań, 11 marca 1873.

Król. Sąd powiat. Wydz. I.

Obwieszczenie.

Celem sprzedania najwięcéj dającemu w sprawie konkursowéj **Władysława Siemianowskiego** zaległych pretensyi w ilości 301 tal. 21 sgr. 6 fen. wyznaczonym jest termin przed komisarzem konkursu na Magazynowéj ulicy pod Nr. 1 (1431)

dnia 29 marca 1873

przed południem o godzinie 11-téj.

Poznań, dnia 11 marca 1873.

Król. sąd pow. Wydz. I.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość w wsi **Nowém Dembnie** pod Nr. 3 położ. do **Jana i Maryanny z Marciniaków** małżonków **Kaszubiak** należąca, która z objętością 3 hektarów 79 arów 20 lasek kwadratowych opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 11 tal. 19 sgr. $9\frac{3}{5}$ fen. i na podatek budynkowy z wart. użytku na 15 tal. podana, sprzedaną być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacyi koniecznéj w

wtorek d. 10 czerwca rb.

przed południem o godzinie 10-téj w lokalu komisyi Sądowéj w Stęszewie.

Poznań, dnia 1 marca 1873.

Królewski sąd powiatowy

Sędzia subhastacyjny.

Keyl. (1430)

Patent subhastacyjny.

Sprzedaż konieczna w skutek długów.

Dobra rycerskie Rzadkowo do **Gabrieli Grabowskiéj** zamężnéj **Stablewskiéj** należące w obsarze podpadającym opłacie podatku gruntowego 1137 hekt. 24 ar. 50 metr. kwadr. obejmujące od 2198, 42 tal. czystego dochodu do podatku gruntowego i od 514 tal. wartości użytku do budynkowego podatku wciągnięte mają być na

dniu 15go czerwca 1873

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych w drodze koniecznéj subhasty sprzedane i wyrok o udzieleuie przybicia na (310)

dniu 16go czerwca 1873

o godzinie $11\frac{1}{2}$téj być ogłoszony.

Wyciąg z spisu podatków, list hypoteczny, jakie bądz taksy i inne tę posiadłość dotyczące wykazy, jako i téż warunki kupna, wolno w naszém biurze III przejrzeć.

Wszystkich tych, którzy pretensye własności, albo inne dalsze do działalności przeciw trzecim, do wciągnięcia w hypotekę potrzebne, lecz nie wciągnięte prawa rzeczywiste chcą udowodnić, zapozywa się niniejszem, ażeby takowe dla uniknienia wykluczenia najpóźniéj w terminie subhastacyjnym zameldowali.

Piła, 2 stycznia 1873.

Królewski Sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Na wielkiéj sali bazarowéj będzie miał (1432)

w sobotę d. 15 marca rb.

o 6 godzinie wieczorem

na rzecz tutejszego zakładu Elżbiety

p. Fr. Dobrowolski

Odczyt

„O życiu i pismach J. Narzymskiego.“

Panna biegła w krawieczczyznie i w rozmaitych robótkach poszukuje zatrudnienia w mieście lub na wsi. Bliższa wiadomość w Ekspedycyi Dziennika Pozn. pod **Nr. 1436.** (1436)

Osoba dobrze wychowana poszukuje miejsca za towarzyszkę i do wyręczenia pani domu. Bliższa wiadomość **N. N. 36.** fr. Poste rest. **Poznań.** (1391)

Za pośrednictwem **Administracyi Dziennika Poznańskiego** nabyć można:

GEORGES K. E. Dr. Deutsch-Lateinisches Handwörterbuch 1845, Lpzg. — 2 tomy 1 tal 10 sgr.

GIORDANO GAETANO. Saggio di Scene e di Racconti Sociali. 1842, Torino opr. 5 sgr.

GLISZCZYŃSKI Michał. Rozmaitości naukowe i literackie, 1860, Warszawa. 10 tomów w 2 opr. 2 tal.

Głos szlachcica do swych współbraci o Wolności i Równości kmiecéj. 1859, Pzn. 15 sgr.

P. Werner. Gdańsk rozsyła (1096) wszystkie gatunki **ryb świeżych, wędzonych i marynowanych.**

Bawełnę (Estremad. H. Hauschilda) i inne rozm. **Nici, jedwab, igły maszyn.** itd. poleca po jak najtańszych cenach **J. Pawłowska** Wrocł. ul. Nr. 6. (1443)

Osobę zdatną na **rządczynią domu** znaczniejszego, któraby panią domu wyręczyć mogła w prowadzeniu gospodarstwa lub téż jako bona do dzieci być użytą — a która gotowa przyjąć obowiązki zaraz lub od 1 kwietnia r. b. wskazać może i udzielić bliższych informacyi nauczyciel **W. Gierszewski** w **Książu.** (1426)

Uczeń lub **wolontaryusz** z odpowiedniém wykształceniem znajdzie pod korzystnemi warunkami natychmiast lub od 1 kwietnia umieszczenie. Gdzie? wskaże jeneralna agentura expedycyi anonsów **G. L. Daube & Co.** Wodna ulica Nr. 28. (1439)

Mocną i smaczną ulubioną **herbatę** funt po 6, 8, 9, 10 i 12 złp prósza „ po 4 i 5 złp. poleca (898) **J. N. Piotrowski w Poznaniu.**

Bardzo **donośna oberza** przy Rynku w pewném ożywioném miasteczku w bliskości Poznania, z 3 morgami najlepszego gruntu, jest tanio do sprzedania lub téż na lat kilka do wydzierżawienia. Bliższe szczegóły w ekspedycyi **Posener Ztg.** (1433)

Przegląd Wystawy Wiedeńskiéj

w zakresie przedmiotów rólnictwa i przemysłu ròlniczego.

Pod tym tytułem przy współudziale specyalnych do każdéj gałęzi współpracowników wyjdzie w czasie trwającéj wystawy dzieło obejmujące wszechstronne opisy wyszczególniających się na wystawie przedmiotów z odpówiedniemi illustracyami w drzeworytach i planach podług skali, tak aby to, co pożyteczne, przez krajowy przemysł i rólnictwo bezwłocznie i łatwo spożytkowaném być mogło. — Dzieło to obejmie w szczegółach działy następujące: 1. Produkcyą rólną, z dołączaniem nasion zasługujących na rozpowszechnienie. 2. Produkcyą nawozową. 3. Produkcyą zwierzęcą. 4 Budownictwo wiejskie i fabryczne. 5. Mechanikę rólniczą. 6. Gospodarstwo leśne. 7. Ogrodnictwo. 8. Gospodarstwo domowe. 9. Gospodarstwo rybne, pszczolnictwo i jedwabnictwo. 10. Produkcyą przemysłowo-rólniczą, obejmującą gorzelnictwo, cukrownictwo, piwowarstwo, olearstwo, młynarstwo itp. przedmioty, które mają jakikolwiek związek z produkcyą przemysłowo-rólniczą. — W końcu dołączone będą dodatkowo cenniki i adresa znaczniejszych fabryk krajowych i zagranicznych. (1442)

Druk dzieła rozpocznie się 1go Maja równocześnie z otwarciem wystawy, a że tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, ile zostanie zaprenumerowanych, z przyczyn znacznych kosztów wydawnictwa, należy więc wnieść prenumeratę najpóźniéj w końcu kwietnia b. r.

Prenumerować można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych —

Skład główny w Poznaniu w księgarni

M. Leitgebra i Spòlki,

w Warszawie w księgarni **Gebethnera i Wolffa** — we Lwowie w księgarni **Gubrynowicza i Szmidta** — w Krakowie w księgarni **Nowoleckiego.**

Cena prenumeraty wynosi w **Cesarstwie Niemieckiém** tal. 3 — w **Cesarstwie Austryackiém** zr. w. a 5 — w **Cesarstwie Rosyjskiém i Królestwie Polskiém** rub. 3 a z przesyłką rub. 3 kop. 50.

Zygmunt Jaroszewski.

Uwiadomienie!

Co tylko otrzymałem większą przesyłkę:

marynow. owoców jako to: **galaretę z jabłek, malin i św. Janek, wiśnie winne, agrest, sliwki, Mixed pikles, ogórki** gorczyczne i **korniszony,** Lign. **ogórki z soli, borówki** z cukrem i bez cukru, *jako téż* **powidła jabłkowe** w butelkach o 2½ funt. po 17½ sgr., na które pozwalam sobie szczegółowo jeszcze zwrócić uwagę z powodu ich delikatnego smaku.

(1438) **E. Schmidt**

Wrocławska ulica Nr. 13.

NB. Zamiejscowe zlecenia wykonuję akuratnie.

A. Opitza i J. A. Trawińskiego

Ekstrakt Anti Reon

jest niezrównanym środkiem przeciwko dolegliwościom reumatycznym, bólowi zębów, rwaniu w głowie, podagrze i kurczowi żołądkowemu. (1434)

Do nabycia jest takowy w buteleczkach po 5, 7½, 15 sgr. i po 1 tal. u

A. Cichowicza w Poznaniu.

Walne Zebranie

Akcyonaryuszy

BANKU KREDYTOWEGO

Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp.

odbędzie się

W TORUNIU

d. 17 marca 1873 r.

o godz. 12 w południe w sali hotelu **„POD TRZEMA KORONAMI.“**

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie firmowych za rok 1872.
2. a) Wniosek firmowego p. Teodora Donimirskiego z Buchwałdu o zwolnienie go od 1-go lipca r. 1873 z obowiązków firmowego.
   b) Wniosek firmowych pp. Kalksteina i Łyskowskiego w porozumieniu z radą nadzorczą o przyjęcie w miejsce występującego p. Teodora Donimirskiego do firmy p. Dr. Antoniego Donimirskiego na mocy §§ 16 i 17 ustaw Spółki.
3. Wybory Rady Nadzorczéj.

Ze względu na ważność mających się powziąć uchwał i potrzebną do tychże pewną liczbę akcyi, uprasza się szanownych akcyonaryuszy, którzy sami przybyć nie mogą, aby zechcieli przybywającym na zebranie oddać pełnomocnictwo. (1424)

RADA NADZORCZA.

Ślaski, przewodniczący.

Pomieszkanie familijne, stajnie, remizy i ogród owocowy, ⅛ mili od miasta nad żwirówką wrocławską i blisko nowego dworca kolei położone, tudzież i w mieście przy Wilhelmowskim placu Nr. 3 są **pokoje meblowane** od 1 kwietnia do wynajęcia. **Bliższa wiadomość u właściciela.** (1404)

Poszukuje się (1251) **pomieszkania z trzech pokoi i kuchni** na parterze lub pierwszém piętrze. Oferty przyjmuje Ekspedycya Dziennika Poznańskiego pod **Nr. 1251.**

Algierskie kalafiory w pięknych okazach, **rzodkiewki** i malt. **mandarynki** jako téż francuzkie **sery** Mont d'or, Cammenbert, Gournay, ser nefszatelski, angl. Chester i belg. komadiur odebrał i poleca

A. Cichowicz.

(1435)

Tur. śliwki fnt po 3 i 4 sgr.
Sliwki katarz. fnt po 5, 6, 7 i 8 sg.
Gruszki funt po 5 sgr.
obierane jabłka funt po 7 i 8 sg.
Gruszki z Oporto, prunele jako téż **kasztany** goryckie funt po 3 sgr. w wybornym gatunku poleca (1441)

E. Schmidt, Wrocł. ul. 13

ESENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilicznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8. — Słady główne dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i Spiessa w Warszawie, w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza i u R. Barcikowskiego. (1172)

Firanki

tiulowe, mullowe, z gazy i gazy nicianéj poleca w największym wyborze po uderzająco tanich cenach

Leopold Basch.

57. Rynek 57.

(1440)

Medal Towarzystwa Nauk przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ZE SIWIZNĄ

MÈLANOGÈNE

wyborna farba do włosów (27)

Pa. DICQUEMARE w PARYŻU i ROUEN

W jednéj chwili zmienia siwe włosy na głowie na kolor naturalny, bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych. Fabryka w Rouen, Plac hotel de Ville, w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze.

SZPRYCOWANIE Z ROSLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET CIE. APTEKARZY W PARYŻU

przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości, przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsam kopaiwy. (48)

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnéj woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault & Comp.**

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza i w skład. materyałów apt. R. Barcikowskiego w Bazarze.

Czemuż cierpieć?

Łamanie w kościach, ból w biodrach i krzyżu, migrenę, reumatyzm, stężałość członków, żganie w boku, kurcz w łydkach leczę gruntownie chociażby w rozpaczliwych przypadkach za dokładnym opisem poprzednio użytych leków.

Karól Simon, Hydropata, wynalazca Fluidu i opartéj na nim sztuki leczenia. — **Leszno.** (1227)

Na listy niefrankowane nie odpowiada się.

Kapelusze słomkowe do prania i modelowania przyjmuje (1366) **K. Kardolinska.**

W ogrodzie Konarzewskim pod Stęszewem można nabyć:

1. pinus strobus dwa razy przesadzanych 5—6' wysokich kopa 7—8 tal.

2. dziczków tereśniowych 2 letnich 1000 po 4—5 tal. (1428)

W borach Jeżewskich pod Borkiem można dostać (1425) **flanców świerkowych** 3—4 letnich 100 sztuk za 6 sgr.

Jeżewo, 12 marca 1873.

Zarząd leśny.

Uszlachetnione i dzikie **grusze i jabłonie** w najwyborniejszych gatunkach na zakładanie szkółek ma kilka tysięcy na sprzedaż nauczyciel w **Zbrudzewie** pod **Sremem.** (1202)

Wszystkie gatunki **sit** mia nowicie do białéj i czerwonéj koniczyny po leca jak najtaniéj w wielkim wyborze

WUNSCH.

Wilhelmowska ulica 21.

(1398) Hotel Myliusa.

Wygodny dom mieszkalny zupełnie do brym stanie jest do sprzedania pod korzy stnemi warunkami. Bliższa wiadomość w Wo sztynie u Radzcy Sprawiedliwości pa le **Prêtre.** — (1390)

15,000 sztuk mieców nici nych Tarpaulingskich, 73 centim. szerokich 127 centim. długich po 16 sgr.; 67 centim szerokich, 114 centim. długich po 14 sgr. miechy Hossians'a 76 centim. szerokie, 10 centim. długie po 10 sgr.; 73 centim. szero kie, 101½ centim. długie po 8½ sgr.; **star** 3 szeflowe miechy drelichowe w dobrym sta nie po 10 sgr. poleca **J. Wolfsohn, Ber lin.** Krausnickstr. 15. Zlecenia niżéj sztuk nie wykonują się. (1427)

Koń cugowy gniady wałach z gwiazd 5' 6" i 4 lata mający, jest do sprzedania w domi nium **Bielawy** pod Pakością. (1381)

Z dniem 1 lipca 1873 roku **urzędnik gospodarczy** znajdzie miejsce w **Sarbinowie** pod Łopiennem; osobiste przedstawienie jest konieczne. (1406)

Miejsce dla **urzędnika gospodarczego** na Pograniczu polskiém wskaże Admin Dzien. Pozn. pod **Nr. 1217.** (1217)

Kilku zdatnych **urzędników gospodarczych** jako téż znających s na kuchni **kucharzy** może znaleźć mie sce od św. Jana za pośrednictwem biura

M. Wesołowskiego

Wodna ul. 25.

(1421)

Ekonom, kaw., z dob. rekomend. i **kuchar** żonaty, znający się na ogrodnictwie, znaj zaraz miejsce. **A. Z.** p. r. **Janówiec**

Dobry kucharz zarazem cukiernik znajdzie miejsce o św. Jana r. b. w **Rossoszycy** po Ołobokiem. Rekomendacya i dobre świadectwa nadsyłane być mogą franco do tegoż Dominium. (1379)

Dobry kucharz znajdzie niezwłocznie miejsce w **Wia trowie** p. Wągrowiec. Tylk przedstawienie osobiste zostanie uwzględ dnione. (1420)

Ogrodowy, kawaler, wykształ cony w swym zawodzie, któryby zarazem chciał pełni obowiązki **służącego,** znajdzie na tychmiast miejsce w **Dom. Skotni kach** pod Paprosem. (1419)

Teatr Polski w Poznaniu.

W Teatrze Miejskim.

W niedzielę dnia 16 marca 1873.

Po raz trzeci:

Halka

Opera w 4 aktach, słowa Włodzimie rza Wolskiego, muzyka St. Moniuszki.

Bilety sprzedają się do dn przedstawienia w handlu Wgo **Ki lińskiego i Sp.** oraz w handl Wgo **C. Adamskiego** w Bazar

---

Ogłoszenie.

BANK POLSKI

w Warszawie.

W skutku zaniesionych podań o przygotowanie i wydanie duplikatów w miejsce utraconych, skradzionych lub zniszczonych listów likwidacyjnych, a mianowicie:

Wartości R. 1000.	Liczba kuponów	Wartości R. 500.	Liczba kuponów	Wartośći R. 250.	Liczba kuponów	Wartości R. 100.	Liczba kuponów
№ 849 — 1544 1545 — 1560 1856 — 1979 7537 — 7740 7927 — 8265 8363 — 11059 12997 — 15032 15909 — 15996 16659 — 16809 19849 — 20275 i 20277. razem sztuk 21.	bez kuponów.	№ 1339. Sztuka 1.	z czternastu kuponami d. 19 listopada 1867 r. (1 grudnia.)	№ 7020 7021 9002 47474 Sztuk 4.	z sześciu kuponami d. 19 listopada 1871 r. 1 grudnia.	№ 42692 125483 Sztuk 2.	z sześciu kuponami z d. listopada 1871 r. 1 grudnia.

Bank Polski w zastósowaniu się do postanowienia b. komitetu urządzajacego w król. Polskiém z dnia 4 (16) września 1865 r. o listach likwidacyjnych i w wykonaniu 124 art. i następnych prawa o towarzystwie kredytowém ziemskiém z 1825 r. wzywa niniejszém każdego posiadającego którykolwiek z wyżéj wymienionych listów likwidacyjnych, ażeby takowy złożył Bankowi przed upływem rocznego terminu od dnia obecnego, pierwszy raz wydrukowanego, ogłoszenia, dla sprawdzenia i przekonania się o prawném posiadaniu onego. — W skutek czego po za wyrokowaniu sprawy przez właściwe sądy na korzyść okaziciela, przedstawione listy likwidacyjne będą usunięte z pod kwestyi; w przeciwnym zaś razie te z pomienionych listów, które nie zostaną przedstawione Bankowi w terminie oznaczonym, będą uznane i opublikowane jako nie mające kursu i żadnéj wartości, osobom zaś, które zawiadomily o ich utracie wydane zostaną odpowiednie duplikaty. — (16)

ŁAPINO

Od dnia 10 b. m. jest codziennie w zapasie

Łomy wapienne Wapienno M. Levy & Co.

Stacya pocztowa: **Barcin.**

prosimy zaś o wczesne zamówienia.

Cena: przy odbiorze 120 cent. 10 sgr. } za centnar
„ „ niżéj 120 cent. 11½ sgr. } bez beczek.

(1230)

Drukiem i Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.